Nr. 2 Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 10 stycznia 1937 r.

Postulat na rok 1937

W roku bieżącym minie lat dziesięć od ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym. Będzie to rocznica zapewne mile przez rzemiosło obchodzona, bo wtedy wreszcie ujednostajniono przepisy, odnoszące się do wykonywania zawodu rzemieślniczego. Nie zamierzamy na tym miejscu powtarzać licznych głosów bądź to zadowolenia, bądź krytyki, jakie w międzyczasie padały. Gotowi jesteśmy stanąć na stanowisku, że inne rozwiązanie zagadnienia było nawet przed dziesięciu laty nie możliwe. A jednak jako naczelny postulat na rok 1937 wysuwamy właśnie potrzebę nowej zmiany niektórych przepisów prawa przemysłowego.

Wychodzimy bowiem z założenia, że życie biegnie szybko, że warunki się zmieniają, a przepisy, które były nawet dobre lat temu dziesięć, dziś są już przestarzałe, zwłaszcza gdy chodzi o taką dziedzinę, jak prawo prowadzenia własnego warsztatu pracy.

Dziesięć lat, to w tej dziedzinie spory szmat czasu, jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę, że dbać musimy usilnie o wcielenie w czyn hasła: musimy podciągnąć Polskę wzwyż. Stoimy na stanowisku, że możność szybszego dokonania tego na odcinku rzemieślniczym zależy nietylko od dobrej woli każdego poszczególnego rzemieślnika, ale nie w mniejszym stopniu od postanowień prawa przemysłowego.

W prawdzie ustawą z dnia 10 marca 1934 r. zmienione zostały niektóre przepisy prawa przemysłowego, ale trzeci rok doświadczeń dowiódł, że dalsze zmiany są konieczne ,tym bardziej, że szereg nowych przepisów nie tylko nie wniósł poprawy, ale i nie wytrzymał próby życia.

Rodzi się pytanie ,czy zmiany przez nas pożądane mają obostrzyć przepisy, czy też je złagodzić? W jednych wypadkach rzemiosło czeka na obostrzenie przepisów, w innych pragnęłoby złagodzenia. To jest jeszcze jednym dowodem więcej na to, że szybka zmiana jest niezbędna.

Okres poprawy sytuacji gospodarczej winien być przede wszystkim wykorzystany do przeprowadzenia generalnej batalii z fuszerstwem. Bezrobocie już się nie powiększa, nie można więc w obronie fuszerów wysuwać argumentów — niech lepiej pracuje, niżby miał kraść. Odwrotnie dziś musimy wysunąć argument, że nas nie stać na fuszerkę, bo robota fuszerska jest bezwzględnie stratą dla majątku i dochodu narodowego. Fuszerką nie podciągnie się Polski wzwyż. Dlatego przepis o zwalnianiu od obowiązku wykazania się uzdolnieniem zawodowym winien być bezwzględnie na przyszłość zniesiony. I to jest jedynie obostrzenie, jakie wysuwamy.

Odwrotnie, jeżeli chodzi o inne przepisy prawa przemysłowego, to opierając się na uchwałach Pierwszego Ogólnego Polskiego Zjazdu Rzemiosła Chrześcijańskiego, można twierdzić, że w interesie rzemiosła leży ich uporządkowanie, które w gruncie rzeczy nazwać można złagodzeniem.

Poza tym wszystkim zmiana musi objąć z powrotem sprawę czeladzi. Stan, że czeladnicy znaleźli się po za nawiasem przepisów prawa przemysłowego, jest szkodliwy zarówno dla nich samych, jak i dla całokształtu interesów rzemiosła, jako całości.

Ostatnim zagadnieniem, to sprawa organizacyj branżowych rzemiosła. Faktem jest, że rzemiosło z dzisiejszego stanu rzeczy jest niezadowolone, co naturalnie nie przyczynia się do podniesienia stopnia organizacyjnego. Tymczasem wlanie nowego życia do poszczególnych komórek organizacyj branżowych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, nad którym nie można przechodzić do porządku.

Argumenty, przemawiające za koniecznością zmiany przepisów prawa przemysłowego już w roku 1937 są mocne i ważkie, a rzemiosło może oczekiwać, że odnośne prace zapoczątkowane przez samo rzemiosło w roku 1936, będą konsekwentnie prowadzone aż do skutku.

Z. E.

Sytuacja i drogi rozwoju polskiego rzemiosła metalowego

(Dokończenie)

Te właśnie wiejskie warsztaty kowalskie, których właściciele, poza doraźnym remontem taboru wiejskiego i narzędzi rolniczych, trudnią się głównie podkuwaniem koni, stanowią w niemałej mierze o wartości remontu końskiego dla wojska. Brak należycie przeszkolonego podkuwacza koni na wsi zmusza ludność do korzystania z usług partaczy, niszczących kopyta i marnujących wartościowy materiał koński.

Bardziej równomiernie przedstawia się to wyposażenie w rzemiosło kowalskie grup województw, gdyż

woj. centralne mają 1 warsztat kowalski na 983 mieszkańców,
woj. wschodnie mają 1 warsztat kowalski na 1.043 mieszkańców,
woj. zachodnie mają 1 warsztat kowalski na 986 mieszkańców,
woj. południowe mają 1 warsztat kowalski na 1.704 mieszkańców.

Jednakże i tu widzimy takie różnice, jak 983 mieszk. w woj. centralnych i 1.704 mieszk. w woj. południowych na 1 warsztat.

Samorząd gospodarczy rzemiosła zwrócił uwagę na tę nierównomierność i konieczność szkolenia kowali wiejskich. Nawiązana została współpraca z władzami wojskowymi, o ile chodzi o szkolenie podkuwaczy koni. Natomiast podniesienie poziomu technicznego warsztatów kowalskich i właściwe ich rozmieszczenie wiąże się z ogólnym problemem pomocy kredytowej dla rzemiosła i nie może być szybko rozwiązane.

Oddzielną grupę warsztatów kowalskich stanowią warsztaty kowalskie zmechanizowane, wykuwające półprodukty do dalszej obróbki ślusarskiej, oraz warsztaty kowalskie wyrabiające powozy, bryczki, odkuwające resory samochodowe i t. p. Nie rozporządzam obecnie danymi obrazującymi rozmiar produkcji tych warsztatów i ich rozmieszczenie.

Warsztaty kowalskie tego typu są skoncentrowane przeważnie w wielkich miastach: Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Lwowie i Krakowie.

Drugim z kolei głównym rzemiosłem grupy metalowej jest *ślusarstwo.*

Wyposażenie w warsztaty ślusarskie, poczynając od 1.706 mieszkańców na 1 warsztat w województwie Poznańskim, do 7.258 w woj. Tarnopolskim, wskazuje na ogromne różnice w uprzemysłowieniu kraju.

Według grup województw rozmieszczenie to przedstawia się następująco:

woj. centralne mają 1 warsztat na 2.789 mieszkańców,
woj. wschodnie mają 1 warsztat na 4.467 mieszkańców,
woj. zachodnie mają 1 warsztat na 2.151 mieszkańców,
woj. południowe mają 1 warsztat na 4.770 mieszkańców.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że w woj. centralnych i zachodnich większy odsetek niż w pozostałych przypada na średnie i większe warsztaty, i że rozwinięty jest tam wielki przemysł metalowy, to różnica w wyposażeniu w warsztaty ślusarskie rzuca się w oczy.

Warsztaty ślusarskie, w połączeniu z kotlarskimi, tokarskimi i mosiężniczymi, różnią się b. znacznie pomiędzy sobą rozmiarami, liczbą zatrudnionych pracowników i rozpiętością produkcji.

Są to przeważnie, w ok. 90%, warsztaty, w których pracuje sam mistrz z jednym lub dwoma pomocnikami. Zakłady te są pozbawione nowoczesnych narzędzi i siły napędnej. W woj. wschodnich i południowych daje się szczególniej zauważyć niski poziom techniczny warsztatów ślusarskich.

Niewielka pomoc kredytowa na zakup narzędzi i właściwego surowca mogłaby z rzemieślnika, trudniącego się drobną naprawą i ciężko zmagającego się z losem, uczynić drobnego wytwórcę przedmiotów sprowadzanych za drogie pieniądze z innych okolic kraju.

Istnieje jeszcze nie zniszczony przez czas poziom umiejętności zawodowych wśród rzemieślników w tych województwach; z każdym jednak rokiem ubywają specjaliści, a na ich miejsce albo nie przychodzi nikt, albo przychodzą nowe siły, kształcone w zbiedniałych warsztatach rzemieślniczych, a więc nie dorównujące poziomem odchodzącym mistrzom.

Nawet w tak ciężkich warunkach zmagania się z trudnościami gospodarczymi, na tle ogólnego zubożenia w tych województwach, widzimy objawy wysokiej kultury rzemieślniczej, jak warsztat w Białymstoku, wyrabiający resory na eksport zagranicę, warsztat wytwarzający aparaty kinowe z aparaturą dźwiękową tamże, warsztat w Wilnie, produkujący przyrządy strzelnicze dla wojska, i t. d. Energja osobista i zbieg szczęśliwych okoliczności, nawet w tak niesprzyjających warunkach, daje możność podniesienia poziomu technicznego i rozwinięcia produkcji warsztatu ślusarskiego.

Niewątpliwie efekty byłyby większe, gdyby więcej uwagi i pomocy można było udzielić drobnym warsztatom ślusarskim w wogóle, a szczególniej w woj. wschodnich i południowych.

Średnie i większe warsztaty ślusarskie skupiają się głównie w miejscach uprzemysłowionych i wielkich miastach, zatrudniając przy fabrykacji od 4-ch do ca 200 pracowników.

Z wyjątkiem górnictwa i hutnictwa, nie ma prawie żadnej dziedziny przemysłu metalowego, w którejby ślusarskie warsztaty tego typu nie mogły skutecznie zastąpić lub rozwinąć poszczególnych gałęzi wytwórczości, będących dotąd sferą zainteresowania wielkiego przemysłu.

Trudności, z jakimi większość warsztatów tego typu musi walczyć, to:

1) przestarzałe urządzenia warsztatowe,
2) niedostosowanie do potrzeb produkcji obrabiarek,
3) niedostosowanie do potrzeb produkcji narzędzi,
4) brak urządzeń do należytej obróbki termicznej,
5) brak źródeł bezpośredniego zakupu surowców,
6) brak dostępu do kredytów krótko- i długoterminowych, na zakup surowców i wprowadzenie niezbędnych inwestycyj,
7) konkurencja warsztatów niezarejestrowanych, zwanych przez rzemiosło nielegalnymi, z tytułu ich nieuchwytności przez urzędy skarbowe i instytucje świadczeń społecznych.

Niejednokrotnie podziw bierze na widok pierwszorzędnej jakościowo produkcji, wykonanej w warsztatach, za pomocą obrabiarek i narzędzi wycofanych już

dawno z warsztatów naszych sąsiadów zachodnich. Umiejętność zawodowa i nadmiar wysiłku równoważy te braki, odbija się jednak na rozmiarze i kosztach produkcji.

Wywołuje to niemożność konkurencji z wieloma wyrobami zagranicznych warsztatów rzemieślniczych, nie leżącymi w sferze zainteresowań wielkiego przemysłu metalowego. Pracę ekonomiczną warsztatów rzemieślniczych, głównie na prowincji, utrudnia ogromnie brak składnic z niezbędnymi dla danych warsztatów asortymentami żelaza. Są wypadki, że z powodu braku żelaza odpowiednich wymiarów rzemieślnik zmuszony jest sam dokuwać żelazo do wymiarów niezbędnych dla swej produkcji. Odpowiednio zorganizowana współpraca wielkiego przemysłu metalowego z rzemiosłem mogłaby te trudności surowcowe łatwo usunąć.

Studia, przeprowadzone przez samorząd gospodarczy rzemiosła na odcinku warsztatów grupy metalowej, wykazały konieczność usprawnienia ich działalności drogą grupowania słabszych warsztatów o jednakowej lub pokrewnej produkcji w spółdzielnie lub spółki i zaopatrzenie ich w odpowiednie narzędzia, obrabiarki oraz napęd.

Brak instytucji, którąby całokształt zagadnień o charakterze technicznym, w przystosowaniu do potrzeb rzemiosła mogła opracować i podać w gotowej formie warsztatom rzemieślniczym, jak również stale informować samodzielnych rzemieślników oraz zatrudnionych u nich czeladników o ulepszeniach i nowych zdobyczach technki, w dziedzinie ich interesującej, wywołał utworzenie Instytutu Naukowego Rzemieślniczego imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Instytut ten został już powołany do życia i rozpoczął swe prace w roku bieżącym. Ma on szeroko rozwinąć dział poradnictwa zawodowego w dziedzinie urządzeń warsztatowych, technicznych i organizacyjnych produkcji. Walczy on obecnie z wielkimi trudnościami materialnymi i prace rozwijają się powoli.

Mamy jednak niepłonną nadzieję, że władze docenią potrzeby rzemiosła i przyjdą mu z pomocą.

Bez tej instytucji, czuwającej nad poziomem techniki i racjonalizacji produkcji warsztatu rzemieślniczego, szybki postęp na tej drodze nie byłby możliwy.

Usprawnienie działalności handlowej warsztatów rzemieślniczych, pomoc w tworzeniu spółdzielni kredytowych, surowcowych i zbytu przeprowadza samorząd gospodarczy przy pomocy specjalnie powołanych biur organizacyjno - handlowych rzemiosła, istniejących przy wszystkich Izbach Rzemieślniczych i przy Związku Izb.

Prace w obu kierunkach, aczkolwiek postępują naprzód, to jednak wolniej niżby to być powinno. Tu znowu stoi na przeszkodzie brak pomocy kredytowej na te cele.

Warsztaty rzemieślnicze grupy metalowej muszą większą niż dotąd zwrócić uwagę czynników państwowych na te wielkie możliwości, jakie się w nich kryją pod względem różnorodności możliwości produkcyjnych.

Wspomniana akcja samorządu gospodarczego, zmierzająca do podniesienia technicznego oraz usprawnienia organizacyjnego i handlowego tych warsztatów, jeżeli ma dać spodziewany efekt, musi być poparta przez władze.

Warsztaty rzemieśnicze grupy metalowej, razem z wielkim przemysłem metalowym, są ostoją obronności Państwa. Nie do pomyślenia jest, by nie były one wciągnięte w orbitę wielkich planów uprzemysłowienia Państwa.

Przy projektowaniu wielkich zakładów przemysłu metalowego, szczególnie gdy chodzi o przemysł pracujący na obronę kraju, dałoby się uniknąć nadmiernej rozbudowy tych zakładów, a co się z tem łączy, niepotrzebnego uruchamiania kapitału, gdyby pewne dziedziny wytwórczości danego zakładu były z góry przeznaczone na rzecz wytwórczości rzemieślniczej.

Chodzi tu o produkcję tych urządzeń i części składowych maszyn, które wymagają od robotników specjalnego uzdolnienia zawodowego i znacznego nakładu wysiłku indywidualnego, a które bardziej odpowiadają co do swego charakteru wytwórczości zakładowi rzemieślniczemu niż przemysłowemu. Takie skoordynowanie produkcji fabrycznej i rzemieślniczej przerzuciłoby na wielki przemysł wytwarzanie części składowych urządzeń i maszyn, wymagających specjalnych maszyn o wysokiej precyzji oraz montaż urządzeń i maszyn, pozostawiając warsztatom rzemieślniczym produkcję części składowych maszyn i urządzeń, wymagających specjalnego uzdolnienia zawodowego i pracy ręcznej.

Współdziałanie przemysłu memetalowego z metalowymi warsztatami rzemieślniczymi przyśpieszyłoby w znacznej mierze uprzemysłowienie kraju, a jego wpływ na zwiększenie obronności jest tak oczywisty, że nie wymaga podkreślenia.

Już dzisiaj cały szereg warsztatów ślusarskich wyrabia prawie wszystkie części samochodowe. W tych warunkach dalsza rozbudowa przemysłu samochodowego mogłaby się oprzeć na innych niż dotąd podstawach. Oparcie jej, w znacznej mierze, na rozbuwie istniejących i przysposobieniu do produkcji najbardziej przygotowanych warsztatów rzemieślniczych, w połączeniu z wielkimi hutami i montowniami, mogłoby ruszyć w szybszym niż dotąd tempie motoryzację kraju.

Niewątpliwie wpłynęłoby to także na potanienie produkcji samochodów i umożliwiłoby dostępniejszy ich remont przez warsztaty, odpowiednio rozmieszczone na terenie Państwa.

Podobne możliwości istnieją w dziale narzędziarstwa. Produkcja narzędziarska historycznie stanowi ciąg dalszy kowalstwa narzędziowego, dostarczającego ludności narzędzi niezbędnych do pracy i środków obrony. Do połowy zeszłego stulecia produkcja narzędzi tą drogą zaspakajała nieomal w całości zapotrzebowanie rynku.

Rozwijający się w tym czasie w Polsce wielki przemysł metalowy w małym stopniu interesował się produkcją narzędziarską. Wzrastająca ilość typów narzędzi różnych działów techniki i wzrastająca precyzja ich wykonania wyprzedziła rezmiosło w jego postępie w Polsce, pozostawiając tę dziedzinę poza sferą jego zainteresowań. Toteż niemal do lat o-

statnich zapotrzebowanie nasze w tej dziedzinie w 75% pokrywał przemysł zagraniczny, głównie niemiecki.

Od kilku lat daje się zauważyć poprawa znaczna w tej dziedzinie, dzięki planowej działalności Zrzeszenia Producentów Narzędzi.

Studia przeprowadzone przez Związek Izb Rzemieślniczych wykazały, że istnieje w Polsce znaczna liczba warsztatów rzemieślniczych, które bądź wyrabiały, bądź wyrabiają cały szereg narzędzi, nie wprowadzonych na szerszy rynek, dzięki małym rozmiarom produkcji i niemożności dostępu do źródeł dostaw państwowych i samorządowych.

Związanie tych warsztatów z ogólnym planem wzmożenia produkcji narzędzi w Polsce niewątpliwie przyczyniłoby się do rozwoju dziesiątków warsztatów ślusarskich i kowalskich.

Podobne możliwości istnieją w całym szeregu dziedzin wytwórczości przemysłowej, w której orbitę może być wciągnięte rzemiosło, harmonizując pracę swych warsztatów, bądź jako fragment wytwórczości wielkiego przemysłu metalowego, bądź jako samodzielny dział wytwórczości, zastępujący przemysł.

Zarysowujące się na tle obecnego stanu technicznego i organizacyjnego rzemiosła grupy metalowej drogi rozwoju jego musiałyby iść przede wszystkim w kierunku włączenia jego potencjalnych możliwości wytwórczych w orbitę programu państwowego uprzemysłowienia kraju.

Rozmieszczenie warsztatów grupy metalowej na terenie całego Państwa, w mniejszych lub większych skupieniach, sprzyja przeprowadzeniu tego planu.

Częściowa dekoncentracja pewnych faz produkcji przemysłowej, przeznaczonej dla warsztatów rzemieślniczych, zdaje się być koniecznością wobec nowoczesnych systemów prowadzenia wojny i środków technicznych, z łatwością niszczących wielkie obiekty fabryczne.

Rozważanie tych spraw już obecnie, w czasie pokoju, pozwoli na zabezpieczenie stałości dostaw w czasie wojny.

Realizacja planu wymaga umożliwienia warsztatom rzemieślniczym grupy metalowej unowocześnienia swych urządzeń i narzędzi, usprawnienia organizacji produkcji i wprowadzena właściwej organizacji handlowej.

Wielkim zagadnieniem wiążącym się ściśle z poprzednm jest motoryzacja tych warsztatów. O ile większe warsztaty rzemieślnicze w pewnych okręgach przemysłowych, jak woj. południowe, mogłyby zastosować w swej produkcji silniki spalinowe, to na ogół ten rodzaj silników w większości wypadków byłby za drogi dla rzemiosła. Najodpowiedniejszymi i najtańszymi silnikami, które powinny znaleźć zastosowanie w warsztatach rzemieślniczych, — to silniki elektryczne, przy odpowiednio dostosowanej cenie prądu.

Tego rodzaju zmotoryzowanie warsztatów rzemieślniczych grupy metalowej będzie możliwe przy odpowiednio opracowanym planie elektryfikacji kraju.

Wreszcie b. ważnym problemem jest większy niż dotąd udział warsztatów rzemieślniczych w dostawach na rzecz instytucyj państwowych i wojskowych.

Dekoncentracja, tam gdzie to jest możliwe, dostaw państwowych i wojskowych przyczyniłaby się w dużym stopniu do uprzemysłowienia tych połaci kraju, które dotąd wykazują zacofanie pod tym względem, przyśpieszając proces sharmonizowania wytwórczości tych warsztatów z wytwórczością wielkich objektów przemysłowych.

W tem miejscu mała dygresja. Przyczyny małego bezpośredniego udziału warsztatów rzemieślniczych w dostawach na rzecz instytucyj państwowych, samorządowych i wojska są następujące:

a) słabość finansowa warsztatów, nie pozwalająca złożyć odpowiedniego wadium i zabezpieczenia;

b) niemożność przyjęcia części zamówienia, odpowiadającej finansowym zdolnościom warsztatu;

c) warunki przetargowe, uzależniające otrzymanie dostawy od ceny najniższej;

d) odbiór na miejscu w warsztatach, wymagający dodatkowych dużych pomieszczeń, znaczną część roku bezużytecznych dla warsztatu;

e) przyzwyczajenie urzędów i instytucyj do firm, z któremi od szeregu lat mają stosunki handlowe, a uprzedzenie do terminowości i solidności wykonania przez warsztaty rzemieślnicze.

Te trudności, niezwalczone obecnie dla rzemiosła, wyzyskują firmy nakładcze, które operując znacznymi kapitałami mogą zadość uczynić wymaganiom ustawowym, a otrzymane zamówienia wykonywają w słabych finansowo, a najczęściej technicznie, warsztatach rzemieślniczych, płacąc niepomiernie niskie ceny. Gorzej, jeżeli nakładcy, a tak jest z reguły, posiłkują się t. zw. nielegalnymi rzemieślnikami, fuszerami, nie posiadającymi dostatecznego uzdolnienia zawodowego.

Wspomniani nakładcy są bezkonkurencyjni przy wszelkiego rodzaju przetargach, a niska cena za dostarczony towar, osiągana przez instytucje państwowe i inne, odbija się nadzwyczaj ujemnie na jakości i trwałości wykonanych przedmiotów. Nie bez znaczenia dla Państwa jest tu także problem socjalny — zupełnej zależności nielegalnego rzemieślnika lub chałupnika od swego nakładcy i praca po kilkanaście godzin na dobę za opłatę, wystarczającą zaledwie na najnędzniejszą egzystencję.

Rzemiosło wielkim głosem woła o należytą walkę z rzemiosłem nielegalnym. W dobie ciężkich warunków gospodarczych, gdy 500.000 obywateli bezrobotnych Państwo musi dokarmiać w porze zimowej, czynniki rządowe pomijają milczeniem pełne rozgoryczenia głosy rzemiosła.

Lecz jest tu jedno niebezpieczeństwo. System reglamentacyjny, przyjęty przez nasze prawo przemysłowe, zmusza rzemieślników do wykazania dowodu uzdolnienia. Liberalne traktowanie łamania ustawy przemysłowej wywołało stopniowy odpływ z warsztatów rzemieślniczych czeladników i uczniów. Do pracy w rzemiośle co raz częściej stają nieprzygotowani zawodowo fuszerzy, omijając okres nauki i praktyki.

Doprowadzić to może do obniżenia poziomu zawodowego rzemiosł grupy metalowej. Musimy to zahamować, by brak fachowych sił rzemieślniczych nie od-

bił się w przyszłości na naszych możliwościach produkcyjnych.

Udostępnienie warsztatom rzemieślniczym grupy metalowej udziału w dostawach państwowych, samorządowych i wojskowych wymaga zmiany ustawy, względnie wydania rozporządzenia wykonawczego do instniejącej ustawy, bardziej życiowo traktującego interesy Skarbu i interesy dostawców.

Należy podkreślić, że zapoczątkowana przez samorząd gospodarczy rzemiosła współpraca z instytucjami państwowymi i wojskowymi została przyjęta z pełnym zrozumieniem i poprawa jest widoczna, jednak dalsze jej postępy wymagają wspomnianych właśnie zmian w ustawie o dostawach oraz uregulowania wymagań warunków technicznych i przepisów odbiorczych przy dostawach.

Rzemiosło grupy metalowej zdaje sobie sprawę z roli, jaką powinno odegrać w gospodarce narodowej. Zdaje sobie także sprawę z obowiązków, jakie na nim ciążyły w przeszłości i ciążą dzisiaj. W miarę swoich skromnych zasobów materialnych przygotowuje się do swej właściwej roli w życiu gospodarczem Państwa. Przygotowuje instytucje, mające mu być pomocą w rozwoju technicznym i usprawnieniu handlowym, nawiązując kontakty ze wszystkimi instytucjami pokrewnymi, któreby mogły mu jego zadanie ułatwić.

Realizacji jego planów staje na przeszkodzie brak własnej instytucji kredytowej.

Szczególnie tę lukę odczuwa rzemiosło grupy metalowej, napotykając niepomierne trudności przy uzyskiwaniu kredytów inwestycyjnych, czy krótkoterminowych, związanych z doraźnemi zakupami narzędzi i surowców.

Rozwiązanie tej palącej sprawy, odkładane z roku na rok, nie może być sprawą najbliżej przyszłości, musi być jednak podstawą do wprowadzenia rzemiosła na właściwe drogi rozwoju.

B. Sikorski.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Nowogródku

W końcu grudnia przedstawiciele Izby w osobach Dyrektora p. Starka oraz Kierownika Biura Organizacyjno-Handlowego p. Cz. Wawra wyjeżdżali w teren celem załatwienia szeregu aktualnych dla rzemiosła spraw.

W LIDZIE — przeprowadzono szereg konferencji. W pierwszym rzędzie z p. Starostą Miklaszewskim omawiano różne bolączki rzemiosła m. in. konieczność wzmożenia walki z nielegalnymi warsztatami oraz rychłego przystąpienia do zorganizowania jarmarku - pokazu. Ostatnia sprawa była również przedmiotem rozmów przeprowadzonych w Zarządzie Miejskim.

Z przedstawicielami miejscowych rzeźników i wędliniarzy omawiano sprawę należytego zorganizowania rynku mięsnego z chwilą wejścia w życie ustawy o uboju mechanicznym. Powstała przy tym koncepcja utworzenia specjalnej spółdzielni. Omawiano również sprawę uruchomienia przetwórni mięsnej na terenie Lidy. Uznano za konieczne zorganizowanie tej przetwórni wspólnymi siłami rolnictwa i rzemiosła. Zgodnie z tym stanowiskiem, przedstawiciele Izby odbyli konferencję z reprezentantami organizacyj rolniczych w osobach pp. Prezesa Górskiego, Mjra Musiała oraz Dyr. Wojtuszkiewicza. Wymienieni podzielając pogląd przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, postanowili przystąpić do pracy nad utworzeniem wspólnej placówki.

Ponadto dłuższą konferencję przeprowadzono również z Kierownictwem Spółdzielni „Jedność" oraz szewcami w Lidzie na temat dalszej rozbudowy działu szewskiego który został uruchomiony przy powyższej Spółdzielni na początku b. roku. Głównie chodziło o jaknajbardziej czynny udział szewców w rozwoju tego działu, jak również o sprawę zorganizowania zbiorowego warsztatu. Ze strony szewców na ręce p. Dyr. Starka zgłoszono wniosek o zorganizowanie kursu zawodowego, co obiecano załatwić przychylnie z tym, że na kurs będą przyjmowani tylko ci rzemieślnicy, którzy wykażą się umiejętnością czytania i pisania po polsku oraz rachowania.

Wreszcie przedstawiciele Izby odbyli wizytacje miejscowych organizacyj rzemiosła żydowskiego z Zarządami których omawiano różne aktualne sprawy.

W SŁONIMIE bawił jedynie p. Dyr. Stark, rozpoczynając od rozmów w Starostwie, gdzie również omawiano sprawę akcji zwalczania nielegalnego rzemiosła. Przy tej sposobności p. Dyr. Stark interweniował u p. Vice-Starosty Czajkowskiego w sprawie dostawy 7000 śrub mostowych, które z wolnej ręki, a z pominięciem rzemiosła zamówił Wydział Drogowy. Na skutek tej interwencji p. V.-Starosta wydał polecenie ogłoszenia na tę dostawę specjalnego przetargu, wstrzymując wykonanie narazie wspomn. śrub, co zainteresowani rzemieślnicy przyjęli z prawdziwym zadowoleniem. W dalszym ciągu odbył p. Dyr. Stark rozmowę w Zarządzie Miejskim na temat jarmarku-pokazu oraz miejscowej szkoły dokształcającej zawodowej, w której daje się odczuwać brak miejsc, wskutek czego, część młodzieży rzemieślniczej traci możność zdobywania wiedzy. Omawiano również z udziałem Kierownika szkoły dokszt. p. Majewskim sprawę ewentualnego uruchomienia specjalnej szkoły przemysłu drzewnego (dla wyrobu galanterii drzewnej). Aktualna ta sprawa będzie omawiana w dalszym ciągu w porozumieniu z Kuratorium w Wilnie. P. Dyr. Stark odwiedził przy sposobności 2 poważniej-

sze zakłady rzemieślnicze, a mianowicie garbarski Litwina oraz stolarski J. Woźniczki. Podkreślić należy, że w garbarni stwierdzono wydatną obniżkę jakości skór wychodzących z rzeźni w Słonimie, Klecku, Nieświerzu i Mirze, natomiast znaczną poprawę skór z rzeźni nowogródzkiej. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że od pewnego czasu działają, względnie winny działać specjalne miejskie komitety dla poprawienia surowca skórnego. Z kolei Dyrektor Izby odbył konferencję z przedstawicielami rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego na temat organizacji rynku mięsnego od Nowego Roku. I tu podobnie jak w Lidzie, postanowiono utworzyć spółkę lub spółdzielnę dla rozprzedaży mięsa.

Na konferencji jaka przeprowadzona została z miejscowymi organizacjami rzemiosła, omawiano m. in. sprawę kursu zawodowego dla szewców, kursu kalkulacji oraz referatów-odczytów. Zorganizowanie tych ostatnich podjął się p. Majewski — Kierownik Szkoły Dokszt. w Słonimie.

W BARANOWICZACH w czasie stosunkowo krótkiego pobytu p. Dyrektor odbył jedynie konferencję z rzeźnikami i wędliniarzami w sprawie zorganizowania rynku mięsnego. Przy tej sposobności zainteresowani poruszyli sprawę nowootwartej przetwórni mięsnej, która przez wkraczanie na rynek wędliniarski zagraża egzystencji miejscowych zakładów rzemieślniczych. Wskazywano przy tym na dość dziwne stanowisko Zarządu Miejskiego, którego przedstawiciel miał jasno oświadczyć, że istotnie wobec zorganizowania przetwórni mięsnej szereg zakładów rzemieślniczych musi upaść. Fakt, że Zarząd Miejski wprowadził szereg urządzeń na rzeźni do wyłącznej dyspozycji przetwórni, pozbawiając takichże urządzeń miejscowych rzemieślników, jest dość wymowny dla stosunków jakie zapanowały w Baranowiczach.

Żalono się również na lekarzy weterynarii w Baranowiczach, którzy przy badaniach mięsa zbytnio nacinają sztuki, obniżając w ten sposób ich wartość handlową.

W czasie konferencji, która się odbyła następnie z przedstawicielami Związku Rzemieślników Chrześcijan, omawiano sprawę kursu uproszczonej księgowości, Spółdzielni „Rozwój", zorganizowania racjonalnej opieki nad młodzieżą rzemieślniczą oraz biblioteki dla rzemiosła. P. Dyr. Stark obiecał tą ostatnią sprawą zainteresować Władze Okręgu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Zaznaczyć należy, że w Baranowiczach bawił również Prezes Izby p. J. Zalewski, który uczestniczył w odnośnych konferencjach, ponadto zaś reprezentował Izbę na uroczystym otwarciu przetwórni mięsnej.

USTAWODAWSTWO OGÓLNE

Okólnik Min. Przemysłu i Handlu w sprawie układania płytek ściennych i posadzkowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w okólniku Nr. P. R. II. 1/84 z dn. 21 grudnia 1936 r. wyjaśniło, że **wykładanie ścian oraz podłóg:** cegłą, ozdobną okładziną, płytkami z kamienia sztucznego, terrakotowymi, glazurowanymi oraz wszelkim gotowym materiałem produkcji fabrycznej stanowi t. zw. wyprawę ścian oraz podłóg, mającą na celu ich wykończenie i zabezpieczenie od wpływów atmosferycznych i innych, zatem jako czynność związana z wykończeniem robót mularskich, **wchodzi w zakres rzemiosła mularskiego.**

W sprawie wyrobu różnych drobnych odlewów z brązu i mosiądzu

Na zapytanie Ministerstwa Przbemysłu i Handlu Związek Izb Rzemieślniczych na podstawie wyników ekspertyzy fachowej, przeprowadzonej przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wyraził opinię, iż wyrób różnych drobnych odlewów z brązu lub mosiądzu oraz wykończanie tychże odlewów nawet przy zastosowaniu maszyn pomocniczych o napędzie mechanicznym stanowi integralną część rzemiosł: bronzowniczego względnie mosiężnego.

Składanie deklaracji stwierdzających podjęcia się wykonania robót mularskich i ciesielskich

W związku z zamierzoną nowelizacją rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 2 lipca 1929 r. o sporządzaniu i zatwierdzaniu projektów (planów) robót budowlanych i o trybie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i użytkowaniu budynków (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 456) Związek Izb Rzemieślniczych zgłosił w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wniosek o uzupełnienie § 12 powołanego rozporządzenia nowym ustępem czwartym o treści następującej:

„Przed przystąpieniem do wykonywania robót wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego, właściciel budowy obowiązany jest spowodować złożenie władzom, powołanym do sprawowania nadzoru policyjno - budowlanego, przez samoistnego wykonawcę robót mularskich i ciesielskich oświadczenia, stwierdzającego podjęcie się i przyjęcie odpowiedzialności za wykonanie robót mularskich i ciesielskich. Wykonawca robót musi być uprawniony do ich wykonywania w myśl przepisów prawa przemysłowego".

SPRAWY PODATKOWE

Dodatnie strony rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1936 r.

Do wyjątkowo dodatnich stron rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 11 grudnia 1936 r. o wykonaniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 93, poz. 649) zaliczam przede wszystkim te przepisy rozporządzenia, które ostatecznie przesądziły kwestię zatrudniania uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych — bez obowiązku nabycia świadectw przemysłowych wyższej kategorii zarówno w przedsiębiorstwach handlowych, jak i przemysłowych. Zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia **z dniem 1 stycznia 1936 r.** (rozporządzenie ma zastosowanie od roku podatkowego 1936) **przedsiębiorstwa handlu towarowego** mogą zatrudniać:

1) **przy kat. III handlowej:** 1 dorosłego subiekta handlowego (od lat 18 do lat 55), 1 pracownika do lat 18 lub ponad lat 55, uczniów przemysłowych, praktykantów handlowych, chłopców do posyłek i posługaczy;

2) **przy kat. IV handlowej:** 1 pracownika do lat 18 lub ponad lat 55, uczniów przemysłowych, praktykantów handlowych, chłopców do posyłek i posługaczy;

3) **zakłady gastronomiczne** — uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych;

4) **księgarnie** — uczniów przemysłowych oraz praktykantów handlowych;

5) **Apteki** — magistrów farmacji w pierwszym roku praktyki oraz uczniów przemysłowych i praktykantów handlowych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych do liczby robotników nie zalicza się:

1) uczniów przemysłowych, 2) pracowników umysłowych, zajętych w biurach przedsiębiorstw przemysłowych (buchalterów, korespondentów i t. p.), 3) robotników, zajętych dostawą paliwa, surowców i t. p. 4) robotników zajętych rozwożeniem wytworzonych produktów.

W pracowniach rzemieślniczych — nie zalicza się robotników i pracowników, analogicznie jak i w przedsiębiorstwach przemysłowych. Nadto, o ile właściciele pracowni rzemieślniczych posiadają karty rzemieślnicze i zatrudniają jednego członka rodziny i uczniów przemysłowych, nie tylko nie są obowiązani do nabycia świadectwa przemysłowego wyższej kategorii, lecz ponadto nie mają obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu, pobieranego bądź na zasadach ogólnych bądź w formie ryczałtu.

Muszę zaznaczyć, że

1) za uczniów przemysłowych uważa się pracowników, trzymanych w przedsiębiorstwach na podstawie pisemnej umowy, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego (zarejestrowanie umowy pisemnej);

2) za praktykantów handlowych uważa się absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni, zatrudnionych w przedsiębiorstwach do lat dwóch od daty ukończenia szkoły, — bez względu na rodzaj i wysokość pobieranego wynagrodzenia, oraz rodzaj pełnionej funkcji;

3) magistrowie farmacji w pierwszym roku praktyki powinni się wykazać pisemnym poleceniem oddziału farmaceutycznego jednego z krajowych uniwersytetów, upoważniającym do odbycia praktyki.

Przy tej sposobności należałoby podkreślić:

1) że zatrudnienie w pracowni rzemieślniczej dwóch członków rodziny lub dwóch lub więcej współwłaścicieli powoduje obowiązek opłacania podatku przemysłowego od obrotu, pomimo posiadania kart rzemieślniczych przez właściciela lub właścicieli tych pracowni;

2) że nie jest wyjaśniona kwestia wliczania, względnie nie zaliczania do liczby personelu w przedsiębiorstwach handlu towarowego (kat. III i IV handl.) buchalterów, korespondentów it.p,

Gdyby stanąć na stanowisku zaliczania — wtedy takie stanowisko byłoby sprzeczne z pojęciem subiekta handlowego, bowiem zarówno buchalter jak i korespondent, moim zdaniem, nie sprawuje czynności, stanowiących treść przedsiębiorstwa, t. j. nie bierze udziału w dokonywaniu tranzakcji handlowych; po drugie, gdyby stanąć na odmiennym stanowisku, wtedy przedsiębiorstwa handlowe zorganizowane racjonalnie — znalazłyby się w gorszych warunkach podatkowych od przedsiębiorstw, których właściciele prowadzą rachunkowość „w notesie".

Powyższe swoje stanowisko w sprawach poruszonych opieram na przepisach, zawartych w §§ 41, 70, 71, 80 i 89 powołanego na wstępie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1936 r.

Z przytoczonego przeze mnie stanu faktycznego wynika, że polityka naczelnych władz skarbowych zmierza najwyraźniej do rozszerzenia granic zatrudnia pracowników zarówno w przedsiębiorstwach handlowych, jak i przemysłowych oraz rzemieślniczych.

Jest to więc wyraźna wskazówka, w jakim kierunku powinna pójść reforma obowiązującej dotychczas, a tak przestarzałej taryfy świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

W. Kozłowski.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 29 grudnia 1936 r. Nr. 93, poz. 649 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 11 grudnia 1936 r. o wykonaniu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Bliższe i wyczerpujące omówienie tego podstawowego rozporządzenia zamieścimy w jednym z najbliższych numerów tygodnika „Rzemiosło".

W sprawie terminów do wnoszenia podań o przyznanie ulg dla nowowznoszonych budowli w państwowym podatku od nieruchomości

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada b. r. Nr. 30 poz. 918 został ogłoszony okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 6 listopada 1936 r. L. D. V. 32334/3/36 w sprawie terminów z § 3 ust. 1 rozp. wyk. Dz. U. R. P. z 1934 r., poz. 494 do wnoszenia podań o przyznanie ulg dla nowowznoszonych budowli w państwowym podatku od nieruchomości następującej treści:

Do
Wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Województwa Śląskiego (Wydział Skarbowy) i wszystkich Urzędów Skarbowych.

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 7 czerwca 1934 r. do ustawy z dn. 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 494) przewiduje w § 3 ust. 1 termin 60-dniowy do wnoszenia podań o przyznanie ulg w podatku od nieruchomości, licząc od dnia, w którym rozpoczęło się chociażby tylko częściowe użytkowanie budynku, przy czym w myśl § 18 ust. 3 tego rozporządzenia podania powyższe wniesione do końca 1934 r. uważa się za wniesione w terminie. Poza tym wspomniane rozporządzenie nie zawiera w żadnym ze swych postanowień uprawnienia do darowania skutków terminu do wnoszenia podań o ulgi w podatku od nieruchomości.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 4 i 146 § 2 Ordynacji Podatkowej z dnia 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 134) upoważnia P. P. Dyrektorów izb skarbowych do darowania na wniesione podania skutków zaniedbania powyższego terminu oraz do uchylenia decyzji urzędów skarbowych i postanowień względnie orzeczeń izb skarbowych, wydanych w sprawach zastosowania do podań o ulgi w podatku od nieruchomości postanowień § 4 ust. 2 powołanego rozporządzenia wykonawczego z dnia 7 czerwca 1934 r.

Na zasadzie tych postanowień P. P. Dyrektorów Izb Skarbowych, urzędy skarbowe wydadzą w miejsce zanulowanych decyzji nowe decyzje z § 17 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia wykonawczego i umorzą wymierzone już, zgodnie z postanowieniem § 4 ust. 2 przytoczonego rozporządzenia, kwoty podatku od nieruchomości.

Przy tym zwraca się uwagę, że do powstałych z powyższego tytułu nadpłat nie mają zastosowania postanowienia art. 125 § 2 Ordynacji Podatkowej.

Wobec dużej ilości spóźnionych podań o ulgi w podatku od nieruchomości, zalegających w urzędach skarbowych względnie w izbach skarbowych — Ministerstwo Skarbu poleca przyśpieszyć załatwienie tych podań przy czym zarządza się, aby w wypadkach przedstawienia podań do izby skarbowej z przychylnym wnioskiem, urzędy skarbowe wstrzymywały względnie ograniczały egzekucję wymierzonego już podatku od nieruchomości.

(—) F. Świtalski
Podsekretarz Stanu

Z ruchu wydawniczego

Kazimierz Jaroszewski—Porównawcze ustawodawstwo rzemieślnicze t. II (O dowodzie uzdolnienia zawodowego) str. 168.

Sygnalizujemy ukazanie się w ostatnich dniach w druku nakładem Izby Rzemieślniczej w Kielcach nowej pracy p. Kazimierza Jaroszewskiego, kierownika Wydziału Pracy i Oświaty Zawodowej Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Autor znany z wielu swych cennych rozpraw z zakresu zagadnień rzemieślniczych, nawiązuje w swej świeżo ogłoszonej pracy do „Porównawczego ustawodawstwa rzemieślniczego tom I" ogłoszonego w r. 1932 (str. 148), dając temsamem całkowity obraz ustawodawstwa rzemieślniczego na terenie najważniejszych kilkunastu państw europejskich w zakresie nauki zawodu i dowodu uzdolnienia zawodowego.

Równocześnie p. K. Jaroszewski zapowiada ogłoszenie w najbliższym czasie syntezy wspomnianych dwu tomów w dziele p.t. „Problem klas średnich".

„Porównawcze ustawodawstwo rzemieślnicze t. II" zawiera prócz wstępu 18 rozdziałów, których treść jest następująca:

1. Polski dowód uzdolnienia w teorii i praktyce. 2. Główne wytyczne polityki przemysłowej. 3. Obowiązujące przepisy w Austrii o nauce zawodu i dowodzie uzdolnienia zawodowego. 4. Dowód uzdolnienia potrzebny do wykonywania rzemiosł we właściwym tego słowa znaczeniu. 5. Postanowienia o egzaminie mistrzowskim i wykonywaniu rzemiosła. 6. Reorganizacja rzemiosła niemieckiego. 7. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego na terenie w. m. Gdańska. 8. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego w Jugosławii. 9. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego w Bułgarii. 10. Przepisy o dowodzie uzdolnienia zawodowego na Węgrzech. 11. Przepisy o nauce zawodu i dowodzie uzdolnien zawodowego w Norwegii. 12. Przepisy o nauce zawodu i dowodzie uzdolnienia zawodowego w Finlandii. 13. Przepisy o nauce zawodu we Francji. 14. Przepisy o nauce zawodu i egzaminach zawodowych w Szwajcarii. 15. Przepisy o nauce zawodu w Belgii. 16. Przepisy o nauce zawodu w Belgii. 16. Przepisy o nauce zawodu w Danii. 17. Przepisy o nauce zawodu w Luksemburgu. 18. Przepisy o nauce zawodu w Italii.

Książka do nabycia w Izbie Rzemieślniczej w Kielcach.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: Julian Strawa
Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.